W Warszawie trwa szczyt klimatyczny COP19, który ma wypracować nowe porozumienie w sprawie ochrony klimatu. Unia Europejska chce zwiększyć redukcję emisji gazów cieplarnianych. Tymczasem dla Polski oznacza to ogromne koszty inwestycyjne, ucieczkę energochłonnych firm do krajów, które nie mają tak restrykcyjnych przepisów i wysokie ceny energii.

To co jeszcze parę lat temu wydawało się w bogatej Unii pionierskim działaniem na rzecz ochrony klimatu, dziś okazało się ciężarem, który ciągnie europejską gospodarkę w dół.

Większa redukcja gazów to mniejsze PKB i mniejsze zatrudnienie

Polityka klimatyczna powoduje spadek PKB i zatrudnienia w całej Unii wynika z raportu firmy badawczo-konsultingowej EnergSys powołującej się na dane KE. Jej w-ce prezes Bolesław Jankowski powiedział Polskiemu Radiu , że Unia powinna zmienić strategię. Dotychczasowa bowiem polityka okazała sie porażką.

Nie każdy kraj stać na takie same rozwiązania

-Nie do utrzymania jest obecne podejście, które zakłada taki sam sposób wdrażania tego wymogu we wszystkich krajach unijnych, bo te kraje są bardzo zróżnicowane. Niektóre kraje mogą na tym skorzystać, inne bardzo dużo tracą – ocenia Jankowski.

Kraje bogate zyskają, Polska straci

Wśród beneficjentów, którzy mogą najwięcej zyskać na zmianie polityki klimatycznej, wymienia się Niemcy, Francję oraz kraje skandynawskie, które mają dobrze rozwinięte technologie odnawialne. Wśród krajów, które najwięcej stracą, znajduje się przede wszystkim Polska – oceniają eksperci.

Jak twierdzi dr Maciej Bukowski prezes Fundacji Instytut Studiów Strukturalnych, do tej pory byliśmy na rozbiegu i polityka klimatyczna UE stosunkowo niewiele nas kosztowała. Dotyczyło to pierwszej i drugiej fazy wprowadzania systemu handlu emisjami. – W dużej mierze – jak mówi ekspert -wszystko było za darmo. Dopiero teraz dochodzimy do kolejnego etapu, gdzie przedsiębiorcy więcej muszą kupować na rynku.

[mc4wp_form id=”84″]

Biznes zapłaci więcej

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Tym samym, pojawiają się więc koszty dla przedsiębiorstw i sektora energetycznego. -Międzynarodowa Agencja Energetyczna szacuje, że do 2030 roku byłoby to 113 mld euro, czyli o 40 mld więcej niż przewidywano w polskiej polityce energetycznej -podkreśla Tomasz Chmal ekspert Instytutu Sobieskiego i dodaje jednocześnie, że prognozy Krajowej Izby Gospodarczej mówią o tym, że musielibyśmy na same inwestycje związane ze zmniejszeniem emisji przeznaczyć ponad 300 mld zł do 2050 roku.

Co oznacza, że w efekcie więcej też musielibyśmy zapłacić za energię elektryczną.

To oczywiście przełożyłoby się na efektywność i rozwój polskich firm, które obciążone wyższymi kosztami związanymi z droższą energią, do której są doliczone koszty CO2, przegrałyby konkurencję z przedsiębiorcami z Chin, Stanów Zjednoczonych czy Indii.

– Przemysł, szczególnie ten energochłonny będzie uciekał z produkcją do krajów, gdzie coraz bardziej restrykcyjna polityka klimatyczna, nie obowiązuje – mówi Chmal. Jak zauważa, tak zresztą już się dzieje, czego przykładem są firmy niemieckie, które przenoszą swoją produkcję właśnie do Stanów Zjednoczonych, gdzie są dużo tańsze nośniki energii.

Polska energetyka oparta jest na węglu

Tym samym, w opinii ekspertów, nieuzasadnione jest odchodzenie od gospodarki węglowej, w sytuacji kiedy Polska ma olbrzymie zasoby tego surowca.

Jak uzasadniają, jest to energia tania, stabilna, pewna w długim okresie. – To co powinniśmy zrobić to przede wszystkim zastępować stare wyeksploatowane bloki nowymi, wysokosprawnymi instalacjami i być innowacyjni w węglu -uważa Tomasz Chmal.

Inwestycje w odnawialne źródła też są jednak potrzebne

Nie oznacza to jednak, że powinniśmy zrezygnować z inwestycji w odnawialne źródła energii. Tu również powinniśmy stawiać na innowacje -podkreśla Maciej Bukowski -i prowadzić mądrą politykę przemysłową. Aby właśnie te sektory, które korzystają na odnawialnych źródłach energii, na efektywności energetycznej były w Polsce. (…) żebyśmy to my produkowali rozwiązania efektywności energetycznej, bo (…) mamy tutaj atuty – kończy Bukowski.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Nie będzie to jednak takie proste, szczególnie patrząc w jakim tempie toczą się prace nad ustawą o OZE. Brak prawnych rozwiązań i określonego wsparcia dla źródeł zielonej energii blokuje inwestycje i odstrasza inwestorów.

Źródło: Polskie Radio. Posłuchaj audycji.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].